

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Dr Zbigniew A. CIEĆKOWSKI

MOTYWY PRZEMIESZCZENIA NIEMCÓW Z POLSKI

Geneza granic Polski współczesnej, a także motywy przemieszczenia Niemców na obszar – generalnie ujmując – między Odrą i Nysą Łużycką a Renem, z byłych obszarów wschodnich Niemiec, czego dokonano w pierwszych latach po II wojnie światowej, wymagają retrospekcji dziejów Europy Środkowej i Wschodniej¹. Mają one wyraźne cechy geopolityczne; odnoszą się również do Polaków, ich przeciwstawianiu się obcemu naporowi, prowadzonym walkom o odzyskanie niepodległości.

Kwestie narodowe i terytorialne

Przemieszczania się ludności na świecie były i są w istocie poszukiwaniem korzyści materialnych, lepszych warunków życia, terytorialnych zdobyczy. Z tych też względów Europa Środkowa w okresie kilku stuleci stała się mozaiką rozmaitych grup etnicznych, które zadomowiły się w państwach narodowych.

W okresie romantyzmu – idei równości, braterstwa i wolności – ogólnie ujmując liberalizmu, żywotnego zwłaszcza w Europie między burżuazyjną Wielką Rewolucją Francuską (1789–1799) a Wiosną Ludów (1848) kształtowały – na ogół – wśród ludności świadomości narodowe; każdy zaś naród chcący żyć w swoim państwie musi mieć własne miejsce na ziemi; zabiegi o to miejsce, o własne terytorium, to odwieczny problem ludzkich sporów, również wojen.

Wraz z rozwojem nacjonalizmu w XIX w. i powstaniem koncepcji państwa narodowego narodziła się w Niemczech idea Wielkich Niemiec. Jej gorącymi

¹ Artykuł jest uzupełnieniem tematu dotyczącego tych aspektów zamieszczonego w: Zbigniew Ciećkowski, *Aspekty geopolityczne i historyczne współczesnej Polski*; „Wiedza Obronna” nr 3 z 2009.

zwolennikami byli nacjonaści niemieccy i Związek Wszechniemiecki, który zakładała zjednoczenie wszystkich Niemców w strukturach jednego organizmu państwowego. Dotyczyło to również krajów i regionów, gdzie Niemcy byli mniejszością².

Wybuch I wojny światowej plany te urealnił. Niemcy zamierzały dokonać aneksji znacznych terytoriów Europy Środkowej a następnie usunąć z nich Polaków i Żydów³. Zamiary te popierała część mniejszości niemieckiej z tamtych terenów. Nic więc dziwnego, że po zakończeniu I wojny, gdy nie powiodła się koncepcja *Lebensraum* dla państwa niemieckiego, nie brakowało Niemcom, szczególnie tym, którzy znaleźli się w granicach odrodzonej Polski wrogięgo do niej stosunku. Były to postawy eskalujące i jakże brzemiennie w skutkach.

Motywacje nacjonalistyczne

W końcowej epoce romantyzmu, w zasadzie w drugiej połowie XIX wieku, zaczęły kształtować się wśród narodów dwa niejako rodzaje nacjonalizmów: emancypacyjny i hegemonistyczny⁴. Nacjonalizmy hegemonistyczne i emancypacyjne z całą mocą ujawniły się przed i podczas II wojny światowej.

² Już w 1887 r. przyszły kanclerz Niemiec Bernhard von Bülow wyraził nadzieję, że przyszły konflikt zbrojny pozwoli na wysiedlenie Polaków z polskich terytoriów, które znajdują się w nowych granicach państwa Niemieckiego. Por. *Herbert Arthur Strauss, w: Hostages of Modernization: studies on modern antisemitism 1870–1933–39*, Walter de Gruyter 1992

³ Immanuel Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914–1918*, Warszawa 1964

⁴ Wśród Polaków kształtował się w tym czasie nacjonalizm emancypacyjny; podobne kształtowały się wśród Ukraińców, Białorusinów i Litwinów; wszelako te trzy narody uważały polski nacjonalizm emancypacyjny za hegemonistyczny, bowiem Polacy pragnęli odbudowy swojego państwa w granicach Polski przedrozbiorowej – ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów Polski i Litwy. Było to w XIX wieku już anachronizmem; czasy się bowiem zmieniły; Odbudowane państwo polskie – zwane II RP skupiało liczne i jednocześnie duże mniejszości narodowościowe. Przysparzały one wiele problemów władzom i Polakom, zwłaszcza z przyczyn dążeń do irredenty wśród żyjących w ówczesnej Polsce Ukraińców, Niemców, Litwinów i Białorusinów. Byli oni inspirowani zwłaszcza przez swoje mateczne kraje.

Nacjonalizmy emancypacyjne (bliższe poczuciu kulturowej wspólnoty jako narodu) wyrażały dążenia do państwowego uniezależnienia się. Wśród tych silniejszych przejawiała się natomiast nacjonalistyczna idea hegemonistyczna. Klasycznym przykładem idei takiego hegemonistycznego dążenia – odczuwanego także przez Polaków

W Europie hegemonistyczny ton nacjonalistyczny – skrajnie szowinistyczny i rasistowski rodziła w Niemczech idea narodowosocjalistyczna. Kierując się jej faszystowskimi metodami Niemcy wywołały II wojnę światową w celach ekspansywno-terytorialnych. Prowadziły ją ludobójczo, dążąc do utworzenia wielkiej obszarowo III Rzeszy Niemieckiej. Idea ta była kontynuacją planów ekspansywnych cesarskiej II Rzeszy Niemieckiej z I wojny światowej.

Niemiecka nacjonalistyczna i szowinistyczna idea III Rzeszy Niemieckiej – motywowana pseudo-socjalistycznie i rasistowsko – mimo pewnych oporów, raczej charakteru oportunistycznego, miała wystarczające poparcie większości społeczeństwa niemieckiego. Nie inaczej było z mniejszością niemiecką zamieszkującą państwa Europy Środkowej. Skupieni w różnych organizacjach prowadzili działalność na szkodę państw takich jak Polska i Czechosłowacja, poprzez szpiegostwo, sabotaż i wrogą propagandę. Partie polityczne reprezentujące mniejszość niemiecką przyczyniły się do upadku Czechosłowacji i zajęcia Czech przez Niemcy hitlerowskie.

Na początku II wojny światowej paramilitarne formacje mniejszości niemieckiej zamieszkującej tereny RP pomagały, poczytując to za swój obowiązek, w ataku armii niemieckiej na Polskę a następnie brały udział w licznych zbrodniach i mordach na Polakach. Jednocześnie państwo niemieckie powróciło do koncepcji osadnictwa, kolonizacji i *Lebensraumu* z czasów I wojny światowej, realizując je znacznie bardziej konsekwentnie i bezwzględnie ze wsparciem całej maszyny wojennej. Na terenach zajętych przez III Rzeszę Niemiecką osadzono setki tysięcy kolonistów niemieckich deportując dotychczasowych mieszkańców.

Paniczna ucieczka

Niemcy zdawali sobie sprawę z możliwych konsekwencji za zbrodnie wojenne dokonane podczas II wojny światowej, których byli bezpośrednimi sprawcami, oportunistycznie w swej masie na nie przyzwalali, korzystali ze zdobyczy wojennych, z pracy niewolniczej podbitych narodów. Zatem ich ucieczki z zajętych obszarów rozpoczęły się już w połowie 1944 r., narastając z każdym miesiącem, aby osiągnąć swoje apogeum w styczniu 1945 r.

– były nacjonalizmy hegemonistyczne: niemiecko – pruski oraz wielkorosyjski; Nacjonalizmy te nie były jednak tożsame (przyp. – ZC).

A zima była wówczas surowa. Ważniejsi funkcjonariusze niemieccy i ich rodziny uciekali samochodami. Głównie jednak całymi dniami ciągnęły na zachód sznury wozów konnych, także piesi ciągnący i pchający różnego rodzaju wózki ze swoim podręcznym dobytkiem. W miarę zbliżania się frontu, z uciekającymi cywilami mieszały się cofający żołnierze niemieccy, nierzadko prowadząc wymianę ognia z nacierającymi oddziałami Armii Czerwonej i Wojska Polskiego; byli zabici i ranni także wśród cywilnych uciekinierów.

Ucieczka ta coraz bardziej powodowana była nie tylko strachem przed możliwymi stratami poniesionymi ze strony nacierających wojsk, ale również obawą przed odwetem, za popełnione zbrodnie i butę okupacyjną, w których Niemcy – cywilni mieszkańcy tamtych terenów – także w różnym zakresie uczestniczyli. W ferworze walk, podczas dramatycznej ucieczki Niemców i ich pościgu dochodziło do wielu tragicznych wydarzeń, które nie powinny mieć miejsca; wojna demoralizuje. Śmierć miało ponieść z różnych przyczyn około 500 tysięcy uciekających cywilnych Niemców.⁵

Nie wszyscy uciekający Niemcy zdołali ujść przed frontem; byli wychwytywani i gromadzeni w obozach – także całymi rodzinami; czekali w nich na wywiezienie do Niemiec. Nie darzono ich współczuciem; zbyt duży był rachunek doznanych od Niemców krzywd. Choć były przypadki osobistych porachunków, nie było samosądów. Niemcy ujęci, bezspornie winni określonych przestępstw byli sądzeni.

Geopolityczne konsekwencje

Przyznane nam na Konferencji w Poczdamie tereny nazywano w Polsce „ziemiami odzyskanymi”, a w domyśle często rekompensatami za ziemie wschodnie II RP utracone na rzecz ZSRR. Określenie to miało przede wszystkim znaczenie psychologiczne. Motywowało osadnictwo polskie na tych ziemiach, do których Polska miała moralne i polityczne prawo – w części i historyczne, także za walkę i ofiary poniesione w II wojnie światowej. W istocie były to ziemie odzyskane, ale i uzyskane. W sumie nowa Polska swym

⁵ Ingo Harr, *Ile było ofiar wypędzenia?*, portal: Gazeta.pl 2006-11-19 (tłumaczenie publikacji z „Süddeutsche Zeitung” z 14 listopada 2006).

Dane te częściowo potwierdzili historycy biorcy udział w latach 90. w polsko-niemieckim programie badań historii „wypędzonych”, krytycznie weryfikując podawaną w RFN liczbę 2 milionów ofiar śmiertelnych jako nieprawdziwą, i przyjmując za najbliższe prawdzie szacunki niemieckiego Archiwum Federalnego z 1974 r. (przyj. – ZC).

kształtem, położeniem i wielkością stworzyła ważny czynnik geopolitycznej równowagi w tej części Europy.

Państwo polskie powstałe w następstwie II wojny światowej, o zwartym, w zasadzie jednolitym etnicznie narodzie było, w tym aspekcie, obszaro- najwięcej w swoich dziejach. Uwolnione od roszczeniowych mniejszości i konfliktów na tle narodowym stało się istotnym czynnikiem równowagi poli- strategicznej w powojennej Europie. Jednakże jako państwo o uporządkowa- nych, stabilnych granicach, stanowiące istotny segment nowego porządku euro- pejskiego mogło powstać i egzystować jedynie pozostając w strefie wpływów ZSRR, ze wszystkimi stąd konsekwencjami. Wówczas innej realnej możliwości państwowego bytu Polski, w satysfakcjonujących nasz naród granicach, po prostu nie było.

Przyczyny wysiedleń

Po zakończeniu działań wojennych na mocy decyzji wielkich mocarstw Koalicji Antyfaszystowskiej, nastąpiło planowe przesiedlenie mniejszości nie- mieckiej z krajów objętych przemieszczeniami ludności do stref okupacyjnych Niemiec.

Przywódcy wielkich mocarstw koalicji antyfaszystowskiej (ZSRR, USA i W. Brytanii), która pokonała Niemcy nazistowskie i ich sojuszników, mieli na uwadze przede wszystkim interesy swoich państw. Podjęto więc decyzję zmian terytorialnych w Europie Środkowo-wschodniej. Miały one zapewnić zachowanie pokoju w tej części Europy. Kierowano się narodowo-terytorial- nymi i państwowymi przesłankami, które obszaro- sprzyjały równowadze geopolitycznej w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej.⁶

Zasadnicze zmiany terytorialne zostały dokonane poprzez zmniejszenie obszaru Niemiec, winnych bezspornie wybuchowi i barbarzyńskiej tragedii II wojny światowej, oraz znaczną korektę, na korzyść Związku Sowieckiego, granic Polski na wschodzie i uzyskania przez nią w drodze rekompensaty, tere- nów północnych i zachodnich po linii rzek Odry i Nysy Łużyckiej. Również na podstawie decyzji mocarstw okupujących podzielone na strefy pokonane Niemcy, w 1947 r. zlikwidowane zostały formalno-prawnie Prusy Wschodnie, jako niemiecki kraj związkowy.⁷⁷

⁶ *Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wiel- kich mocarstw*, Warszawa 1970.

⁷ *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 3, s. 714, PWN, Warszawa 1975.

W oparciu zatem o założenia i decyzje przywódców rzeszonych mocarstw, na konferencjach w Teheranie, w Jałcie, a po pokonaniu Niemiec sfinalizowane na konferencji w Poczdamie, odłączony został od Niemiec obszar położony na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej o powierzchni ponad 120 tysięcy kilometrów kwadratowych. Z tego 107 tysięcy km kw. przyznanych zostało Polsce. Historycznie i ogólnie biorąc, są to ziemie mazurskie, pomorskie, dolnośląskie i zachodniej Wielkopolski.⁸

Jednocześnie alianci uznali, iż aby powstrzymać ewentualny powrót niemieckiego ekspansjonizmu i agresji wobec sąsiadów należy z terenów Europy Środkowowschodniej dokonać transferu do Niemiec ludności niemieckiej, która często była zarówno przyczyną terytorialnych żądań, jak i stroną popierającą agresję państwa niemieckiego. Odpowiednie sformułowanie tej decyzji zawarto w Porozumieniu Poczdamskim zawartym pod koniec konferencji w Poczdamie.⁹

U podłoża decyzji rządów wielkich mocarstw- ustanawianych poprzez ich przywódców, w kwestii rozwiązania problemu niemieckiego i pokoju w centrum Europy były doświadczenia historyczne, sytuacje zaistniałe w następstwie I wojny światowej, charakter i przebieg tej drugiej, której sprawcą były bezspornie Niemcy nazistowskie, analizy historiozoficzne oraz koncepcje polistra-

⁸ *Historia Polski*, t. 16, Warszawa 2008. Na konferencji w Poczdamie 1945 r. przyznano Polsce 102 885 km kw. Istnieją dane, że Polsce za straty wojenne przyznano 107 tys. km. kw. Różnice wynikać mogą stąd, że Szczecin położony po zachodniej stronie Odry, przejęty został przez Polskę na przełomie lat 1945/1946. (przyp. – ZC)

⁹ W stosunkach międzynarodowych nie była to rzecz bez precedensu, jak niejednokrotnie głosili zdecydowani przeciwnicy poczdamskich ustaleń. Podobne rozwiązanie zastosowano po 1918 r. między Grecją a Turcją, a pomysłodawca tego rozwiązania, dyplomata Fridtjof Nansen otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Również po 1918 r. Halford John Mackinder zaproponował jako środek zapobiegawczy przeciw ewentualnemu konfliktowi zbrojnému transfer ludności niemieckiej z Prus Wschodnich i przyłączenie tego regionu do Polski. (Por.: Ibidem Immanuel Geiss, Dorota Borowicz, *Mapy narodowościowe Górnego Śląska od połowy XIX wieku do II wojny światowej*).

Propozycje transferu populacji niemieckiej ze względu na jej działalność szkodzącą państwu polskiemu pojawiły się także w 1941 r. w kołach emigracyjnego rządu polskiego. Dotyczyły one jednak o wiele mniejszych obszarów i mniejszej liczby osób, niż to później miało miejsce. Nie da się jednak udowodnić wpływu koncepcji tego rządu na odnośne decyzje Stalina i stanowisko PKWN. (Por. Maria Wardzyńska, *Polacy – wysiedleni, wypędzeni i wyrugowani przez III Rzeszę*, Warszawa 2004)

tegiczne.¹⁰ Chodziło tu m.in. utworzenie w Europie Środkowej państw etnicznie jednorodnych, tak by niemieccy nacjonaliści ponownie nie wykorzystali w przyszłości skupisk mniejszości niemieckiej w sąsiadujących krajach do prowadzenia wojen zaborczych.

W myśl tych założeń podjęto się przede wszystkim usunięcia efektów kolonizacji niemieckiej najświeższej daty. Podczas II wojny światowej III Rzesza Niemiecka osiedliła setki tysięcy niemieckich kolonistów w miejsce wypędzonych Polaków na terenie Wielkopolski, Pomorza, Śląska. Inne zmiany sytuacji etnicznej wynikające z przeszłej kolonizacji i osadnictwa niemieckiego na terenach rdzennych ziem polskich zostały dokonane o ile było to możliwe.¹¹

Istotną przyczyną podjęcia decyzji o transferze ludności niemieckiej była także potrzeba utworzenia miejsca dla uchodźców polskich i osób przesiedlonych z dawnych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

Nie można również pominąć i innych, społeczno-psychologicznych aspektów, które legły u podstaw przymusowego przemieszczenia określonych skupisk mniejszości niemieckiej. Trzeba pamiętać, iż w krajach Europy Środkowej wyzwalanych spod okupacji hitlerowskiej zamieszkująca tam ludność niemiecka była oceniana jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Nie widziano także możliwości współżycia dawnych ofiar nazistowskich mordów i zbrodni z Niemcami. Żywe bowiem były liczne przykłady kolaboracji mniejszości niemieckiej z siłami III Rzeszy, jej pomoc w wojnie przeciw krajowi zamieszkania oraz udział w zbrodniach okupanta dokonywanych na rdzennej ludności.¹² Wysiedlenie mniejszości niemieckiej, wśród której organizacje typu *Selbstschutz* i *Werwolf* rekrutowały i otrzymywały wsparcie, miało zapobiec powtórzeniu się sytuacji z początku II wojny światowej.¹³

¹⁰ *Fragen an die deutsche Geschichte*, (zagadnienia historii Niemiec od 1800 r. do współczesności), Bonn 1983.

¹¹ Wśród mniejszości niemieckiej byli również potomkowie osadników Imperium Niemieckiego, które próbowało zwiększyć populację niemiecką na terenach odebranych Polsce w rozbiorach. Podobnie czyniły to Prusy dokonując na szeroką skalę zdecydowanych akcji germanizacyjnych na terenach Górnego Śląska. (przyp. – ZC)

¹² Poparcie dla nazizmu wśród mniejszości niemieckiej, podobnie jak i całego społeczeństwa niemieckiego było silne. Wskazują na to m.in. sondaże przeprowadzone od listopada 1945 do grudnia 1947 w amerykańskiej strefie okupacyjnej – od 47 do 55% Niemców uważało narodowy socjalizm za dobrą ideę. (patrz: *Rocznik Polsko-Niemiecki*, t. 1 oraz Edmund Dymitrów, *Polska a Niemcy; ludność odbudowa, przemiany polityczne w pierwszych latach powojennych*, Warszawa 1992).

¹³ Ibidem, *Maria Wardzyńska...*

Manipulacje prawne

Wszystkich przemieszczonych do RFN Niemców, na przełomie 1949/1950 obliczono na 11 milionów osób. Później do owych „wypędzonych” zaliczani byli również wszyscy przybyli do RFN w ramach łączenia rodzin – traktowani jako przesiedleńcy. Kartoteki owych przemieszczonych, po zjednoczeniu Niemiec, opiewają na około 15 milionów.¹⁴ Liczba raczej zawyżona, także wskutek prawnej manipulacji pojęciem „wypędzeni”.

W 1953 roku Bundestag (Parlament RFN) uchwalił ustawę sankcjonującą pojęcie „wypędzonych”. Zgodnie z powyższym prawem status „wypędzonego” został przyznany m.in. kolonistom narodowości niemieckiej, osiedlanym w latach 1939–1945 na terytoriach RP okupowanych wojskowo oraz anektowanych – (Generalne Gubernatorstwo) przez III Rzeszę. Koloniści ci zamieszkiwali w domach i gospodarstwach rolnych, przymusowo i bezprawnie odebranych polskim właścicielom przez okupacyjne władze niemieckie. Do tej kategorii „wypędzonych” zalicza się Erika Steinbach¹⁵ – obecna przewodnicząca „Związku Wypędzonych”. Do dzisiaj problemem pozostaje, iż nie wszyscy zaliczeni mocą niemieckich przepisów prawnych do tzw. *wypędzonych* zostali wysiedleni. Część z nich to po prostu uciekinierzy wojenni, jak administracja okupowanych terenów oraz obsługa cywilna wojska.

Niemieckie prawo stanowi również – (paragraf 7. j. ww. ustawy [przyp. – ZC]), iż także dzieci *wypędzonych*, bez względu na miejsce urodzenia, dziedziczą ten status. Warto zauważyć, iż samo to pojęcie, jeśli w jakiejś mierze może mieć odniesienie do Polski, to odpowiadałoby raczej *Volksdeutschem*, czyli Niemcom, będącym obywatelami państwa polskiego zamieszkałym na jego obszarze przed II wojną światową. Powtórzymy, że tworzyli oni w swej masie, z niewielkimi wyjątkami, wroga Polsce irredentę. Współuczestniczyli aktywnie w przygotowaniu agresji niemieckiej na Polskę w 1939 r., i wielu brało w niej udział. Dotyczy to również osób z nimi spokrewnionych, którzy

¹⁴ Review of Dagmar Barnouw, *The War in the Empty Air: Victims, Perpetrators and Postwar Germans*.

¹⁵ Erika Steinbach, urodzona w 1943 r. w Rumii jest córką urzędniczki z Bremy i żołnierza Luwttaffe z Hanau koło Frankfurtu nad Menem. Ojciec jej w randze podoficera służył na lotnisku w okupowanej Rumii. Matka była tam urzędniczką oddelegowaną z Berlina. Rodzice wynajmowali od Kaszuba mieszkanie, gdyż zajmując zbyt niską pozycję w strukturach okupacyjnych nie kwalifikowali się do przyznania lokalu po wypędzonych z Rumii Polakach przez władze niemieckie (przyp. – ZC na podstawie <http://pl.wikipedia> – 2010).

zabiegali u władz hitlerowskich o uznanie ich narodowymi Niemcami – *Volksdeutschen*. Jedni i drudzy (w swej masie) w czasie okupacji mocno Polakom dali się we znaki. Po wojnie byli ścigani przez władze Polski, karani, osadzeni w obozach przejściowych oraz wywożeni do Niemiec. Moralnie zostali wygnani.¹⁶

Ziomkostwa

Niemcy z ziem wschodnich Europy, na których wcześniej mieszkali, a którzy po wojnie znaleźli się na uznanym dla nich obszarze na zachód od Odry i Nisy Łużyckiej do linii Renu (współczesna RFN), uciekinierzy, ewakuowani, wysiedleni, przesiedleni i inni rozpoczęli tworzenie organizacji i ugrupowań politycznych reprezentujących ich interesy. W niedługim czasie odżywać zaczęły wśród nich nastroje nacjonalistyczne. Zaczęto kwestionować Układ Poczdamski, granicę z Polską; pojawiły się żądania zwrotu utraconych ziem, przyznania odszkodowań za pozostawione mienie. W końcu lat czterdziestych XX w. ziomkostwa te – jako stowarzyszenia kulturowe – tworzyły już znaczną siłę polityczną utrzymując jednak status organizacji społecznych. Władze niemieckie dopiero co tworzonej w zachodnich strefach okupacyjnych RFN wspierały je.

W Polsce organizacje te były przedstawiane i w powszechnej świadomości odbierane jako zdecydowanie nacjonalistyczne i rewizjonistyczne. Tym bardziej, że w szeregach tych organizacji nie brakowało osób będących dawniej członkami partii nazistowskiej.¹⁷

W 1957 r. organizacje owych przemieszczonych do Niemiec – za Łabę, przyjęły nazwę: Związek Wypędzonych – Zjednoczone Ziomkostwa i Związki Krajowe (Bund der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände – BDV). W połowie lat 60. ubiegłego wieku związek ten liczył łącznie 20 ziomkostwo i 11 krajowych związków przesiedleńczych; skupiał w swych ogniwach 1,5 miliona członków.

Obecnie Związek Wypędzonych skupia ok. 2 mln. członków. Są to osoby deklarujące narodowość niemiecką, przesiedlone w konsekwencji postanowień Konferencji Poczdamskiej; osoby zamieszkujące terytoria (określone

¹⁶ *Rola ziomkostw w systemie rewizjonistycznej polityki RFN*, Rada Naczelna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, Warszawa 1967.

¹⁷ Dieter Pohl, *Hans Kruger and The Murder of The News In The Stanislawow Region*, Instytut Yad Vashem.

w ww. postanowieniach) w czasie wojny i ewakuowane lub zbiegłe przed Armią Czerwoną; tzw. *późni wysiedleńcy*, czyli osoby, które zadeklarowały narodowość niemiecką i wolę wyjazdu do RFN do roku 1990; oraz wysiedleni członkowie niemieckich mniejszości narodowych zamieszkałych w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej (w tym mniejszość niemiecka w Polsce, w granicach z 1 września 1939 r.) – niezależnie od obywatelstwa przed uzyskaniem statusu obywatela Republiki Federalnej Niemiec.

Współczesne kontrowersje

Zadośćuczynienie roszczeniom odszkodowawczym Niemców przemieszczonych z byłych wschodnich obszarów niemieckich należało i należy do państwa niemieckiego, jako dziedziczonej historycznej powinności. Gwoli prawdy trzeba docenić, że po klęsce 1945 r. generalnie w Niemczech dokonano krytycznego, rozrachunku swej przeszłości, tworząc podłoże dobrych stosunków polsko-niemieckich. Kwestia byłych niemieckich ziem wschodnich, prawnie przejętych przez Polskę wraz z mieniem ponemieckim, zyskała międzynarodowe poparcie i potwierdzona w stosownych układach polsko-niemieckich.¹⁸

Jednakże część przesiedlonych, tak zwanych Niemców wschodnich, żyjących jeszcze w RFN, (nazywających się „wypędzonymi ze stron ojczyźnych”), a obecnie głównie ich potomkowie, wnoszą roszczenia rewindykacyjne, z zasady sprowadzające się do odszkodowań za utracone mienie swych przodków. Za ich sprawą utworzone zostało tak zwane Powiernictwo Pruskie,¹⁹ które podejmuje się na drodze prawnej, swoiście interpretowanej, dochodzić zgłasza-

¹⁸ Polską granicę zachodnią uznał po raz pierwszy ze strony Niemiec w 1950 r. rząd NRD; RFN uznała ją w grudniu 1970 r.; po raz trzeci granicę tę uznał rząd zjednoczonych Niemiec w 1990 r. Sprawa zatem jest definitywnie zamknięta (przyp. – ZC).

¹⁹ Powiernictwo Pruskie (Preußische Treuhand GmbH & Co.KG a.A.) jest niemiecką spółką akcyjną założoną w Dusseldorfie przez grupę niemieckich przesiedleńców należących do ziem Prus Wschodnich. Głównym celem jej działalności jest uzyskanie zwrotu majątków pozostawionych przez przesiedlonych na terenach Polski i Czech. Powiernictwo nie wysuwa natomiast żadnych roszczeń wobec Rosji z tytułu majątków pozostawionych w obwodzie kalingradzkim – należącej od 1945 do ZSRR, a obecnie Rosji, północnej części dawnych Prus Wschodnich (przyp. – ZC na podstawie: [http:// wikipedia.org/Wiki/Powiernictwo Pruskie](http://wikipedia.org/Wiki/Powiernictwo_Pruskie)).

nych roszczeń.²⁰ Nie służy to partnerskiej integracji europejskiej, utrwalaniu dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi państwami.

„Powiernictwo pruskie”. wspomaga także grupę wschodnich Niemców, nazywanych w samej RFN ironicznie *Volkswagendeutsche*. Są to w istocie emigranci wywodzący się głównie z uznawanych przez władze polskie tzw. autochtonów, dowodzących tuż po wojnie swych polskich korzeni. Nie byli wysiedlani jak Niemcy. Wzmoczony jednakże rozwój gospodarki RFN potrzebował siły roboczej – dobrze opłacanej. Otóż część tych autochtonów, w ramach uznawanego przez władze PRL łączenia rodzin, wyjeżdżała w istocie do RFN na zarobek. Pozostawiali swoje mieszkania, domy, gospodarki Polakom. Władze PRL nie dopilnowały wszędzie i należycie formalności prawno-własnościowych. Dzisiaj niektórzy z owych, „emigrantów”, lub ich potomkowie, posiłkując się europejsko-unijnymi przepisami, również domaga się zwrotu swoich byłych własności.

Działające zatem w Niemczech „Powiernictwo Pruskie” jawi się rzecznikiem tych wszystkich roszczeń. Jego działalność, bezkompromisowe stanowisko szkodzi odbieranemu w Polsce wizerunkowi współczesnych Niemiec oraz idei unijnej Europy. Wszelako charakterystyczne, iż niemal równoległe, wysuwane są w RFN bezzasadne wobec Polski żądania zwrotu dóbr kulturalnych z ziem, które odłączone zostały od Niemiec po II wojnie światowej. Jakby nie uwzględniano spustoszeń w kulturze doznanych przez Polskę w następstwie tej wojny, której III Rzesza Niemiecka była sprawcą; a RFN jako państwo przejęło jej skutki formalno-prawne. Polska zabezpieczyła i zgodnie z prawem przejęła te dobra wraz z ziemiami ponemieckimi, również w ramach kompensat za poniesione straty w II wojnie światowej. Nikt nie odmawia Niemcom prawa korzystania z tych dóbr, jako polskich, na ogólnych zadach przyjętych w świecie.

Realność owych wszystkich niemieckich roszczeń „odszkodowawczych” zależy przede wszystkim od stanowczych postaw samych Polaków – ich zdro-

²⁰ 15 grudnia 2006 r. Powiernictwo Pruskie oficjalnie ogłosiło, że złożyło w imieniu swoich udziałowców 22 pozwy przeciwko Polsce w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, domagając się zwrotu majątku pozostawionego przez wypędzonych. Roszczenia Powiernictwa zostały w całości oddalone przez Trybunał 9 października 2008 r. Ponadto Trybunał orzekł, że Powiernictwo nie posiada czynnej legitymacji prawnej w przedmiocie sprawy. Pomimo tego władze Powiernictwa zapowiedziały, że nie zważając na niekorzystny wyrok Trybunału w Strasburgu, będą robiły wszystko, aby uzyskać od Polski odszkodowania (przyp. – ZC na podstawie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Powiernictwo_Pruskie...).

wego rozsądku. Owe roszczenia z formalnej natury rzeczy nie zagrażają stanowi polskiego posiadania; wymagają jednakże konsekwentnego odpierania intrygantów oraz zabezpieczającego i racjonalnego przeciwdziałania państwa polskiego – stosownie do zasad Unii Europejskiej; także dla poprawnych stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec.

Pomimo, że 20 lat po zakończeniu zimnej wojny Niemcy i Polska są partnerami w NATO i Unii Europejskiej i nie ma między nami żadnych sporów granicznych i wszystkie rządy federalne od prawie 40 lat podkreślają, że Niemcy nie wysuwają żadnych roszczeń terytorialnych ani odszkodowawczych wobec Polski, (oprócz wspomnianych, za sprawą *de facto* firmy prywatnej – „Powiernictwo Pruskie”, incydentów), na nowo rozgorzał spór o historię. Bezpośrednio chodzi o upamiętnienie ucieczki i wysiedleń – los, który stał się udziałem milionów Niemców i Polaków pod koniec II wojny światowej i po niemieckiej kapitulacji.

W 2000 r. w Niemczech „Związek Wypędzonych” założył fundację – „Centrum przeciw Wypędzeniom”. Celem tego projektu było utworzenie ośrodka dokumentacji wypędzeń XX wieku. Pomysł i koncepcja wywołała jednak kontrowersje zarówno w Polsce jak i w samych Niemczech. Chodziło głównie o obawy, że berlińskie Centrum przeciw Wypędzeniom tworzone pod auspicjami „Związku Wypędzonych”, dokumentując deportacje Niemców będzie ich przedstawiał bez krytyczno-historycznej refleksji, wyłącznie jako ofiary wojny, a Polaków czy Czechów jako winnych tragicznym wydarzeniem. W zasadniczy sposób zostaną przemieszane i zamazane skutki z przyczynami tamtych wydarzeń.

Rząd Niemiec szukając kompromisu zdecydował, że Centrum powstanie, ale nie pod egidą „Związku Wypędzonych”, lecz w ramach muzeum państwowego w Berlinie. Placówka ta znana pod roboczą nazwą „Widoczny znak” ma upamiętniać zgrozę wypędzenia bez umniejszania przyczyn, które do tego doprowadziły. Ma także służyć – zdaniem kanclerz Republiki Federalnej – Angeli Merkel – pojednaniu szczególnie z europejskimi sąsiadami Niemiec.²¹

²¹ Jochen Vock (du) www.dw-word.de, 18.02.2010.